

# Nie chcesz, to nie – NIEBØ

W naszych głowach całe dnie  
Przenikają światy się  
I rysując setki map  
Tkwimy w punkcie tyle lat  
Może nadszedł wreszcie czas  
By coś zmienić  
Żeby rozgiąć pręty krat  
Siły zmierzyć  
Nie chcesz to nie  
Przecież nie zatrzymasz mnie  
Bo już wiem  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej nam  
Bo czuję, że czegoś Ci brak  
Czegoś brak  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej  
Przeżywamy każdy krzyk  
Wciąż wciskając sobie kit  
W niepewności krzywy strop  
Przecież w końcu runie to  
Może nadszedł wreszcie czas  
By coś zmienić  
Żeby rozgiąć pręty krat  
Siły zmierzyć  
Nie chcesz to nie  
Przecież nie zatrzymasz mnie  
Bo już wiem  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej nam  
Bo czuję, że czegoś Ci brak  
Czegoś brak  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej  
I Ty chyba się zgubiłeś  
Czas zmienić coś może

Wyjedź ze stolicy  
Lub ucieknij za morze  
Jeśli czujesz, że czegoś Ci brak  
Jeśli czujesz, że czegoś Ci brak  
Nie chcesz to nie  
Przecież nie zatrzymasz mnie  
Bo już wiem  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej nam  
Bo czuję, że czegoś Ci brak  
Czegoś brak  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej  
Nie chcesz to nie  
Przecież nie zatrzymasz mnie  
Bo już wiem  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej nam  
Bo czuję, że czegoś Ci brak  
Czegoś brak  
Nie chcesz to nie  
Chyba będzie tak najlepiej



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych